

Kryształowa taca, na niej kielich z winem
Prędzej czy później ktoś ostatni raz
Z niego się napije choć się teraz śmieje
Na coś nadzieję ma
Śmieje się klepsydra wolno odsypując czas
Z urokiem nieodpartym
Jej prawdziwą twarz zamaskował kształt
Kobiety idealnej

Może za moment, może za chwilę
Jedno jest pewne – zegar nam bije
W pokera z nami gra los – wytrawny gracz
Kochaj mnie więc jakby ostatni raz

Wąska, biała dłoń ujmuje złoty kielich
Obejmując czule
Piękna dama w bieli do swych ust podnosi go
A wachlarz chłodzi lekko
Antenatów godny rząd ze ścian o wszystkim wie
Portrety przerażone
W końcu z ram wychodzą – to ostatni widok jest
Jaki widzi ona

Może za moment, może za chwilę
Jedno jest pewne – zegar nam bije
W pokera z nami gra los – wytrawny gracz
Kochaj mnie więc jakby ostatni raz

Klepsydrą rzucam kształt jej lekceważąc
Czas uwolniony rozkwita płomieniem
Odłamki szkła atakują, walczą, parzą
Aaaa!!!

Może za moment, może za chwilę
Jedno jest pewne – zegar nam bije
W pokera z nami gra los – wytrawny gracz
Kochaj mnie więc jakby ostatni raz